

szeroko rozumianej funkcji¹. O znaczeniu badań miejsc wytwarzania wyrobów garncarskich świadczą wygłoszone w trakcie obrad liczne komunikaty, w szczególności zaś L. Bourgeau², M. Redknap³, C. Hanusse⁴, W. Janssen⁵, J. Thiriot⁶ i J. Cartier⁷. W literaturze przedmiotu publikowano też ostatnio artykuły na temat metodyki badania i eksploracji pieców garncarskich⁸.

Recenzowana praca jest próbą praktycznej realizacji sygnalizowanego już paradygmatu badawczego, J. Thiriot zawarł w niej wyniki wieloletnich badań realizowanych w latach 1972-1979 w rejonach Uzegów i Dolnego Rodanu. Przedmiotem analiz szczegółowych były stanowiska Saint-Victor-des-Oules (datowane na XII i XIII wiek) oraz de Bollène, z wieku XIII; obydwa zidentyfikowano jako dawne miejsca produkcji garncarskiej.

Jak można przeczytać we Wstępie (s. 9 i n.), stanowisko Saint-Victor-des-Oules zajmuje obszar około 10 ha i zaliczane jest do największych tego rodzaju w południowej Francji. W jego badaniu wykorzystano doświadczenia etnoarcheologiczne pozyskane w latach ubiegłych podczas prac na Bliskim Wschodzie i w północnej Hiszpanii. Elementem sprzyjającym badaniom były też, jak zauważa autor, zaawansowane studia nad ceramiką ze średniowiecznych ośrodków Langwedocji i Prowansji. Dodajmy, iż podstawą źródłową opracowania było, oprócz odkrytych pieców i innych urządzeń produkcyjnych (por. niżej), ponad 10 ton ceramiki wyselekcjonowanej do celów analiz szczegółowych z dwóch tylko pieców.

Recenzowana praca składa się z 5 rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany: *Prospections: rappel des techniques et résultats* (s. 11-16) zawiera garść informacji o przedmiocie badania: wykaz miejscowości będących w polu zainteresowań autora, historię odkryć oraz zarys problematyki związanej z badaniami poszczególnych stanowisk. Występują tam, jak podaje autor, nie tylko piece, ale i urządzenia im towarzyszące: budowle kamienne o różnorodnej funkcji, różnej wielkości jamy i doły oraz ślady po słupach.

Lokalizacji tych obiektów, w przeważającej większości niewidocznych na powierzchni terenu, służyły metody prospekcji geofizycznej. J. Thiriot podkreśla szczególną przydatność z tego punktu widzenia magnetometru protonowego zaznaczając, iż efektywność tego narzędzia wzrasta, o ile interpretacji wyników towarzyszy stosowanie metod matematycznych o znaczeniu korygującym. Metoda geofizyczna, jak podkreśla autor, nie zastępuje prac wykopaliskowych, lecz pozwala ekstrapolować ich wyniki na duże powierzchnie. Jest to szczególnie przydatne w wypadku badań szerokopłaszczyznowych.

Uzupełnieniem tej części opracowania są dwie tabele z wydrukami anomalii magnetycznych

¹ O kongresie tym pisano szerzej w: A. Buko, *Kongres archeologii średniowiecznej La céramique: fabrication, commercialisation et utilisation (V^e-XIX^e siècles)*, Paryż, 4-6 października 1985 r., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 34: 1986, nr 1, s. 177-180.

² L. Bourgeau, *La production de céramique médiévale dans la région de Dourdan (Essonne)*, [w:] *La céramique (V^e-XIX^e s.). Fabrication – Commercialisation – Utilisation*, Actes du premier congrès international d'archéologie médiévale (Paris, 4-6 octobre 1985), Caen 1987, s. 77-86.

³ M. Redknap, *Continuity or change: the Mayen tradition from 4th-14th centuries*, tamże, s. 87-99.

⁴ C. Hanusse, *La relation four - atelier d'après les sources écrites: l'exemple de Sadirac (Gironde) du XVI^e au XVIII^e siècle*, tamże, s. 101-105.

⁵ W. Janssen, *Der technische Wandel der Töpferöfen von der Karolingerzeit zum Hochmittelalter, dargestellt anhand rheinische Beispiele*, tamże, s. 107-119.

⁶ J. Thiriot, *Approche de la typologie de production potière de Bollène (Vaucluse) au XIII^e siècle: essai sur le four 187D de „Saint-Blaise-de-Bauzon”*, tamże, s. 121-132.

⁷ J. Cartier, *Tradition et innovation dans la conception des fours de potier: l'exemple du Beauvaisis – entre le XIV^e et le XIX^e siècle*, tamże, s. 133-137.

⁸ D. Dufournier, *Éléments de technologie appliqués à la fouille des fours de potier médiévaux*, „Archéologie Médiévale”, t. 17: 1987, s. 143-151.

terenu badań oraz trzy ryciny, na których zaznaczono ich odwzorowania graficzne, z wyraźnie zaznaczającymi się koncentrycznie miejscami występowania pieców (ryc. 2-4).

Zgodnie z koncepcją badań, przyjętą i realizowaną przez autora, rozpoznanie geofizyczne służy racjonalizacji prac wykopaliskowych. Ich przebieg oraz uzyskane w tym względzie wyniki przedstawiono w rozdz. 2 – *Fouilles et résultats* (s. 17-36). Na jego zawartość składają się: opis stosowanych technik wykopaliskowych (s. 17-18), monograficzne opisy stanowisk z piecami: de Bollène i Saint-Blaise-de-Bauzon (s. 19-23) oraz oddzielnie – stnowiska Saint-Victor-des-Oules (s. 24-35). Schemat tych prezentacji jest podobny: omówiono dane dotyczące rzeźby terenu, geologii, hydrologii i roślinności, a następnie wyniki badań archeologicznych odkrytych struktur – pieców garncarskich oraz urządzeń im towarzyszących. Odnotujmy, iż bardziej rozbudowana jest część dotycząca stanowiska Saint-Victor-des-Oules. Włączono tu podrozdziały, m.in. na temat glin garncarskich, sposobów eksploatacji surowca oraz tradycji garncarskich basenu Uzès.

J. Thiriot szczegółowo omawia strategię stosowaną w trakcie realizacji prac wykopaliskowych. Oto najważniejsze jej elementy: miejsca badań typowano opierając się na wynikach prospekcji geofizycznych, zwracano też uwagę na koncentracje naczyń na powierzchni terenu. W wyselekcjonowanych punktach kopano niewielkie (3×3 m) sondáže, powiększane w miarę potrzeby. Stratygrafię każdego obiektu określano zgodnie z regułami analizy stratygraficznej zamieszczonymi w podręczniku M. de Boüarda⁹. Stosowano zasadę, iż każda następna warstwa wyróżniana jest w momencie zmiany barwy lub składników gleby. Ponieważ w wypadku warstw popiołów (niekiedy bardzo cienkich) odkrywanych wewnątrz piecowisk były trudności w precyzyjnym rozwarstwieniu znalezisk, kierowano się zasadą, w myśl której materiały były dokumentowane w obrębie zbioru warstw o wyraźnych granicach (s. 18). Odnotujmy, iż podczas badań przestrzegano zasady eksplorowania zawartości 1/2 wypełniska obiektu, co, jak podkreśla autor, wpływało korzystnie nie tylko na czas trwania wykopalisk, lecz umożliwiało lepszą kontrolę procesu eksploracji, tym samym ułatwiona była analiza stratygraficzna badanych stanowisk. Każdy wyróżniony obiekt miał symboliczny zapis, na który składały się: symbol stanowiska, działki i danej struktury. Rysunki wykonywano w skali 1:10, a dokumentację fotograficzną z pionowej wieży, z wysokości około 5 m. Częścią składową dokumentacji były też standardowe dzienniki badań.

W tak rozumianej strategii czytelnik dostrzeżga współlistnienie dwóch elementów: tradycyjnie pojmowanej dokumentacji, połączonej z rygorami współczesnej metody prac terenowych. Tak więc zainteresowani nowszymi metodami analizy stratygraficznej będą w jakimś stopniu rozczarowani: nie znajdują tu nic na temat zasad analizy stratygraficznej znanych pod nazwą macierzy Harrisa¹⁰, jak i grafów określających relacje odkrywanych warstw i struktur, będących pochodną tych macierzy. Co prawda, zachowanie przez J. Thiriota rygoru opisowego sprawia, iż autora na ogół radzi sobie nieźle z problemami złożonej stratygrafii poszczególnych obiektów. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z możliwościami prezentacji ich powiązań przestrzennych. Odczuwa się bowiem wyraźnie brak narzędzia, z pomocą którego tego rodzaju relacje dają się przedstawić. W tym kontekście niepokoi milczenie na temat metody Harrisa, szeroko stosowanej w różnych krajach europejskich, w tym we Francji. Czyżby autor uznał jej zastosowanie za rzecz zbędną? A jeżeli tak, to z jakich względów?

Do słabszych stron opisu jednostek stratygraficznych zaliczam też niewiele mówiące sformułowania w rodzaju „dość liczne skorupy”, „bardzo mało skorup”, itp., nie poparte zdefiniowanymi *explicite* wartościami tych określeń. Zastanawia też, czy warto było włączać do opisów warstw elementy ich interpretacji, a więc tego, co wykracza poza opis faktów.

Interesującym wątkiem rozdziału jest jego część dotycząca sposobów eksploatacji glin oraz paliw stosowanych w piecach garncarskich. Autor umiejętnie połączył dane etnoarcheologiczne, geomorfologiczne, hydrologiczne i archiwalne, co ułatwia zrozumienie szczegółów z zakresu funkcjonowania warsztatów średniowiecznych. Odnosi się wszakże wrażenie, iż inne zagadnienia

⁹ M. de Boüard, *Manuel d'archéologie médiévale*, Paris 1975.

¹⁰ Por. E. C. Harris, *Principles of archaeological stratigraphy*, London 1979.

uszy jego uwagi. Brak jest więc próby rekonstrukcji sposobu eksploatacji złóż wydajności pracy, sposobów i środków transportu glin do warsztatów – by wymienić niektóre spośród nich.

Opis poszczególnych pieców i ich zawartości przedstawiony został według tego samego schematu: przyczyny i sposób wytyczenia sondażu w danym miejscu, wielkość powierzchni eksplorowanej, stratygrafia, budowa pieców i ich kolejne fazy (naprawy i przebudowy). Wydzieloną część rozdziału zajmują opisy obiektów towarzyszących piecom, a więc jam różnej wielkości, śladów po palach oraz reliktyw budowli kamiennych. Nie wszystkie te obiekty, jak się podkreśla, były bezpośrednio związane z funkcjonowaniem warsztatów; część spośród nich funkcjonalnie łączyła się z szeroko rozumianym zapleczem osadniczym.

„*Etude du matériel céramique*” – to tytuł kolejnego rozdziału opracowania (s. 37-53). J. Thiriot zwraca uwagę na korzyści, jakich przysparza analiza ceramiki w ośrodkach ją wytwarzających – nade wszystko na znaczną liczebność jednorodnego pod względem pochodzenia materiału. Typologia wytwarzanych naczyń odzwierciedla zatem, w danym wypadku, strukturę produkcji ośrodka w badanym odcinku czasu (s. 37).

W dalszej części (rozd. 3.2) omawiana jest technologia produkcji ceramiki siwonej. Podstawę surowcową, jak podkreśla autor, stanowiły gliny typu kaolinitowego, eksploatowane metodą szybkową. Następnie omówiono sposoby wytwarzania naczyń i wypału.

W kolejnych podrozdziałach (3.3-3.4) zakres analiz szczegółowych ograniczono do materiałów pochodzących z 2 pieców oznaczonych symbolami SVO 91B (datowany na wiek XII) oraz 128E (z wieku XIII). Źródłem tych ograniczeń były, jak podkreśla autor (s. 39), trudności z całościowym opracowaniem ceramiki.

Formy naczyń znajdujących w piecach analizowano dokonując podziału na główne elementy morfologiczne: wylewy, dna, ucha i dziobki. Dla wielu czytelników interesujące są zapewne rodzaje wyróżnionych przez Autora cech opisowych. Tak więc dla części przydennych uwzględniano średnice, wychylenie katowe części przydennej, grubości den oraz określano typ dna (zgodnie z podziałem na płaskie, lekko wklęsłe, silnie wypukłe). Z kolei punktem wyjścia określeń kształtu wylewów były ich katalogi, uwzględniające 24 formy podstawowe, a w ich obrębie odmiany. Wreszcie w analizie elementów dodatkowych (ucha, dziobki) zwracano uwagę na cechy metryczne (wysokości, szerokości), kształty przekrojów, miejsca połączeń i dekoracje. Oddzielnie analizowano ceramikę znajdującą w obrębie warstw produkcyjnych (popioły) i uformowanych w okresie po zaprzestaniu produkcji.

Badania wskazują, iż w XIII w. następuje standaryzacja średnic den, przy czym zaznacza się przewaga den średnich (średnice 130-150 mm). Na uwagę zasługuje różnorodność kształtu wylewów należących, co wypada podkreślić, do naczyń produkowanych w tym samym ośrodku. Fakt ten wyjaśnia w jakimś stopniu dlaczego na stanowiskach archeologicznych (również w naszym kraju) rejestrowane są często dziesiątki odmian wylewów, których opis i systematyzacja stanowią niezmiernie pracochłonną część analiz. Źródłem tych różnicowań jest zapewne fakt, iż w badanych ośrodkach wczesnomiejskich występują pozostałości wyrobów wytwarzanych w różnych warsztatach.

J. Thiriot podjął próbę opisu poszczególnych odmian wylewów. Opisy te trudno wszakże zaliczyć do przejrzystych, dlatego dla czytelnika recenzowanej pracy bardziej pewną podstawę różnicowań stanowią ich ryciny.

Kolejna część rozdziału (3.4.5) dotyczy dekoracji naczyń. Wydzielono różne rodzaje ornamentów: ryte (linia falista, żłobki), wyciskane palcami, odcisnięte sznurem oraz wykonywane radełkiem. Najobszerniej potraktowano ten ostatni. Wyróżniono tu 16 typów wątków ornamentacyjnych, a w obrębie każdego z nich 1-3 odmiany. Odnajdujemy też niektóre cechy ornamentów, mniej konwencjonalne. Są to, w wypadku linii falistych, określenia wysokości fal, ich gęstości i nachylenie względem płaszczyzny pionowej. Obserwowano, iż podstawowe wątki ornamentacyjne znajdują odpowiedniki w materiałach z analizowanych pieców, podczas gdy w szczegółach zmieniają się w różny sposób (s. 53).

Ponieważ prezentowane przez Autora wyniki dotyczą produkcji tylko 2 pieców (por. wyżej),

traktujemy je głównie jako odbicie określonego sposobu postępowania, a w mniejszym stopniu – jako zbiór ostatecznych wniosków w przedmiotowej materii.

W kolejnym, 4 rozdziale pracy: *Datation: techniques utilisées et leurs résultats* (s. 55-60) omówiono podstawy datowania stanowisk. Teoretycznie zgromadzono ich wiele, co więcej – jest to zbiór zróżnicowany jakościowo: dane stratygraficzne, numizmatyczne oraz datowanie absolutne metodami nauk ścisłych. Każda z zastosowanych metod wskazywała wszakże na określone ograniczenia. Tak więc w wypadku metody stratygraficznej podkreśla się brak ciągłości warstw w obrębie badanych stanowisk, dlatego rejestrowano głównie stratygrafie wkopywanych w ziemię obiektów. W większości przypadków niemożliwe natomiast było, na podstawie danych stratygraficznych, ustalanie ich chronologii względnej. Monety, w liczbie 3, datowane na okres od połowy XII do 1 połowy XIV w., wystąpiły tylko na stanowisku Saint-Victor-des-Oules, na dodatek wyłącznie w warstwach uformowanych po zaprzestaniu produkcji. W wypadku metody archeomagnetycznej na przeszkodzie bardziej efektywnego jej wykorzystania stały trudności w definiowaniu wariacji pola magnetycznego badanego terenu w przeszłości. Z kolei analiza ^{14}C , zrealizowana w odniesieniu do jednego z pieców, dała zbyt szeroki, jak na wymogi badania, rozrzut danych. Niewiele wniosło też wykorzystanie metody termoluminescencyjnej ze względu na płynność uzyskiwanej z jej pomocą wyników. Tak więc dla czytelnika omawianego rozdziału pracy bardziej interesująca jest lektura opisu właściwości poszczególnych metod i ich potencjalnych możliwości (dotyczy to zwłaszcza metod nauk ścisłych) aniżeli wkład, jaki wniosło ich zastosowanie do uściślenia kwestii chronologicznych.

Rozdział 5 – *Essai de synthèse: fours et ateliers* (s. 61-84) to wieloaspektowa próba rekonstrukcji funkcji badanych obiektów. W części wstępnej (rozdz. 5.1) zamieszczono garść ogólnych danych na temat celów wypalania naczyń garncarskich, zmian termicznych gliny w czasie wypału oraz sposobów wypalania naczyń. Odnotujemy, iż w przeciwieństwie do naszej rodzimej tradycji, uwzględniającej dwa sposoby wypału – utleniający i redukcyjny, autor proponuje podział szerszy i chyba bardziej adekwatny. Tak więc oprócz wypału *sensu stricto* wydzielono etap postwypału, który podobnie jak wypał właściwy przebiegać może w atmosferze utleniającej (przy spalaniu resztek paliwa przy otwartych otworach pieca) lub redukcyjnej (jeżeli wypalenie resztek paliwa przebiega w izolacji od warunków zewnętrznych). To właśnie umiejętne łączenie właściwości wypału i postwypału nadawało naczyńcom, zdaniem J. Thiriot, charakterystyczną, siwą barwę.

Następnie autor omawia szczegółowo piece odkryte na stanowisku Saint-Victor-des-Oules (s. 62 n.). Oto wykaz ważniejszych zagadnień poruszanych w tej części rozdziału: wymiary pieców (średnio $2,50 \times 2,50 \times 3$ m), rodzaje podstawy (głównie naturalna glina podłoża), rodzaje sklepienia (typu kopułowego, budowane z płyt kamiennych), cykl wypału (w podziałach sygnalizowanych uprzednio), sposób wydobywania naczyń z pieca (rozbieganie kopuły) oraz rodzaje paliw (drewno czereśni, głogu, dębu, szakłaku). Do interesujących wątków tej części analizy należy zaliczyć próby obliczenia czasu użytkowania poszczególnych pieców. Podstawę wnioskowania w tym względzie stanowiły warstwy popiołów (odpowiadające kolejnym wypałom), odłożone wewnątrz pieców niekiedy do wysokości 1 m. Istotną przeszkodą estymacji ilościowych był w tym przypadku stwierdzony dowodnie fakt wmiotania wnętrza niektórych pieców, co prowadziło do zaburzenia pierwotnego układu warstw. Nie pozostawało to bez wpływu na efekty końcowych obliczeń, które dlatego nie mogą być jednoznaczne w swej wymowie. Oto przykładowe wyniki obliczeń dotyczące jednego z analizowanych pieców: minimalnie – 23 wypały, maksymalnie – 143, średnio – 68. Która z tych liczb jest najbliższa stanowi faktycznemu – trudno powiedzieć.

Stosując sygnalizowane już kryteria oraz uwzględniając dane etnoarcheologiczne na temat częstotliwości wypalania naczyń w ciągu 1 roku, J. Thiriot określa czas użytkowania pieca 91A. Również i w tym wypadku są to ustalenia niezbyt jednoznaczne w wymowie: 7,5-16 lat (I wariant) lub 5,2-11 lat (w wariantcie II). Choć więc zastosowana metoda analizy jest godna uwagi z punktu widzenia metodycznego, możliwości jej praktycznego wykorzystania na większości

stanowisk archeologicznych będą zapewne ograniczone; źródłem ograniczeń jest w danym wypadku niejednorodna i z reguły niepełna stratygrafia analizowanych obiektów.

Następnie autor omawia piece typu Saint-Blaise-de-Bauzon (rejon de Bollène). W przeciwieństwie do zidentyfikowanych na stanowisku Saint-Victor-des-Oules, są one mniejsze i kształtu nie okrągłego, lecz w formie podkowy. Ich analogie, jak podkreśla J. Thiriot, występują na rozległych obszarach północnej i północno-zachodniej Europy; jeszcze w naszym stuleciu użytkowano podobne obiekty na terenach Bretanii.

Końcowa część rozdziału (s. 79 n.) to próba rekonstrukcji pracowni garncarskiej z XII w. na przykładzie odkryć ze stanowiska Saint-Victor-des-Oules. Warsztat garncarski, jak podkreśla Autor, składał się z różnorodnych pod względem formy i funkcji obiektów. Tak więc piece (w XII w. łączone jest ze wzrostem konkurencji i wprowadzaniem nowości technologicznych na od nich odkryto różnej wielkości jamy, a dalej, w kierunku północnym – drogę i dziedziniec. Jeszcze dalej w kierunku północnym występowały elementy kamiennej zabudowy oraz doły i jamy. Podkreślmy, iż domniemaną funkcję poszczególnych obiektów udało się ustalić ze skąpych i niepewnych przesłanek, będących u podstaw wnioskowania. Autorowi nie udało się też doprowadzić do ich rozwarstwienia chronologicznego, stąd nie wiadomo, np. ile pieców, spośród odkrytych, funkcjonowało w tym samym czasie; to samo dotyczy jam, dołów oraz struktur kamiennych. Badania nie doprowadziły też do określenia związków odkrytych warsztatów z najbliższym zapleczem osadniczym, którego lepsze rozpoznanie zdaje się być istotnym postulatem na najbliższą przyszłość.

Ośrodek Saint-Victor-des-Oules, którego początki sięgają, jak przypuszcza J. Thiriot, tradycji gallorzymskiej, został zaliczony do wielkich warsztatów, produkujących na zaspokojenie potrzeb wielkich aglomeracji miejskich. Pracownie tego rodzaju gwarantowały nie tylko wysoką jakość produkcji, ale możliwość wytwarzania w nich naczyń dowolnej wielkości, dzięki adekwatnej do tych celów konstrukcji pieców. Stopniowe opuszczanie i porzucanie niektórych ośrodków po XII w., łączone jest ze wzrostem konkurencji i wprowadzaniem nowości technologicznych na innych terenach. W wypadku ośrodka Saint-Victor-des-Oules przyczyną jego upadku było wprowadzenie i upowszechnienie szklwienia wyrobów, które z czasem stały się zbyt silną konkurencją dla ciągle wytwarzanej tu ceramiki siwonej.

Czytelnik pracy J. Thiriota łatwo zorientuje się, iż dostarcza ona odpowiedzi tylko na niektóre pytania związane z funkcjonowaniem badanych warsztatów; co więcej – są to odpowiedzi w różnym stopniu zadowalające. Fakt ten wskazuje, jak liczne problemy piętrzą się przed podejmującymi badania stanowisk tego rodzaju. Recenzowana praca warta jest odnotowania również dlatego, iż stanowi próbę połączenia elementów tradycyjnego i nowoczesnego warsztatu badawczego archeologa. Odwzorowaniem pierwszego jest m.in. stosowany aparat analizy stratygraficznej, odpowiadający etapowi, nazwijmy go umownie „przedharrisowskiemu”. Skromny jest też zakres technik i metod wykorzystywanych do analizy masowych znalezisk ceramiki: określanie liczebności, procentów i prostych korelacji. Odnosi się wrażenie, iż tak zróżnicowana jakościowo (różne części wyrobów) i ze względu na kontekst odkrycia (wnętrza poszczególnych pieców) baza danych wręcz narzuca potrzebę wykorzystania w szerszym zakresie metod numerycznych i technik wielowymiarowych.

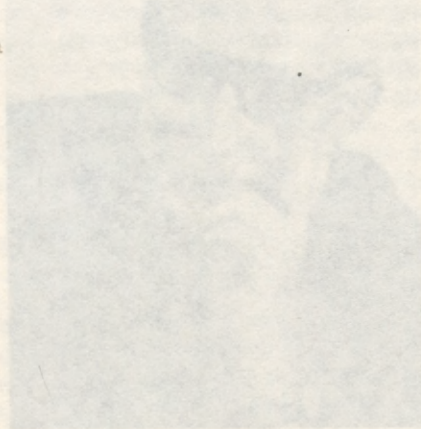
Wprowadzony przez autora rygor narracji w opisie i interpretacji faktów sprawia, iż książka nie jest łatwa w odbiorze; dość stwierdzić, iż niekiedy na tej samej stronie można znaleźć nawet 7 podtytułów zagadnień szczegółowych. Lektury nie ułatwia też aż 455 przypisów (na 86 stron tekstu), z których przynajmniej połowa dałaby się bez trudu włączyć do tekstu podstawowego.

Jednocześnie praca J. Thiriota to godna podziwu próba wieloaspektowej prezentacji zagadnień, w której Autor nie stroni od zwracania uwagi czytelnika na słabe punkty analizy. To również bogaty przegląd metod nauk ścisłych wykorzystywanych (co prawda z różnym skutkiem) w badaniach, próba szerszego włączenia etnoarcheologii, archiwistyki i geomorfologii. Mocną stroną pracy jest też jej szata graficzna, zarówno wykresy, rysunki znalezisk, jak i fotografie są nienaganne technicznie i wykonane na papierze dobrej jakości. Na czytelnika czeka

też niespodzianka: dołączone w kopercie, przymocowanej do wewnętrznej strony obwoluty, 2 mikrofilmy z wynikami prospekcji magnetycznych stanowiska Saint-Victor-des-Oules.

Wszystko to sprawia, iż niezależnie od ocen dotyczących sposobów rozwiązań wielu kwestii szczegółowych, praca J. Thiriota stanowi trwały dorobek europejskiej archeologii. Godna polecenia jest więc nie tylko bezpośrednio zainteresowanym metodami eksploracji i dokumentowania tego rodzaju stanowisk. Zawarte w książce niektóre propozycje dotyczące metodyki prac terenowych i analizy znalezisk mogą być dla wielu źródłem indywidualnych, inspirujących przemyśleń.

Andrzej Buko



W PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ALEKSANDRA DYMACZEWSKIEGO

W bieżącym roku mia 5 lat od śmierci (6 marca 1984) znanego prehistoryka poznańskiego, doc. dr. hab. Aleksandra Dymaczewskiego. Urodzony 19 lutego 1930 r. w Poznaniu, należał do wykształconego już po wojnie pokolenia archeologów, które tworzyło kolony rozbił w dziejach polskiej prehistorii. Początki pracy zawodowej Aleksandra Dymaczewskiego zbiegły się bowiem z okresem instytucjonalizacji wielkich milenialnych badań nad początkami państwa polskiego – przedsięwzięcia, które w decydujący sposób zaważyło na kierunkach dalszego rozwoju archeologii, wpływając tym samym na postawy badawcze owego powojennego pokolenia uczonych. Źródła skierowania zainteresowań badawczych Aleksandra Dymaczewskiego sięgają wazkie czasów studenckich. Studiując prehistorię na Uniwersytecie Poznańskim pod kierunkiem prof. J. Kostrzewskiego i prof. W. Hensla w latach 1949-1953, pracował początkowo w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, a następnie w Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego w placówce Poznań-Grodź. Materiały z badań wykopaliskowych w Poznaniu stały się przedmiotem jego pracy magisterskiej opiewającej rezultaty tych badań na terenie południowej części Ostrowa Tumskiego¹. Wraz z powstaniem Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN podjął pracę w tej instytucji, z którą związany był aż do śmierci. Tam też przechrudził wszystkie szczeble swojej kariery naukowej, pełniąc przy tym funkcję Kierownika Zakładu Archeologii Wielkopolski i Pomorza IHKM PAN w latach 1965-1982, a też 2-cy przewodniczącego Komisji Archeologicznej PTPN i Komisji Archeologicznej Oddziału PAN w Poznaniu.

Główny wazkie program badawczy Aleksandra Dymaczewskiego wyłonił się jeszcze w

¹ A. Dymaczewski, *Badania wykopaliskowe w ogrodzie przy ul. Wielkiej 3-4 w Poznaniu w latach 1939, 1950-1953*, [w:] W. Hensel (red.), *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 3, Wrocław – Warszawa 1961, s. 139-227.

Wskazanie na podobieństwo w kształcie i wielkości naczyń, które w niektórych przypadkach może być dowodem na ich wspólne pochodzenie, jest nie do zaakceptowania. Wskazanie na podobieństwo w kształcie i wielkości naczyń, które w niektórych przypadkach może być dowodem na ich wspólne pochodzenie, jest nie do zaakceptowania.

Konkluzja autora jest, że próba rekonstrukcji pracowni garncarskiej z okresu przedrzymskiego w okolicy Saint-Victor-des-Oules wariantem garncarskim, jak podkreśla Autor, skłania się z różnorodnych pod względem formy i funkcji obiektów. Tak więc piece (w XII w. liczone jest ze wzrostem konkurencji i wyprzedzaniem nowości technologicznych na od nich odkryto różne wielkości jany, a dalej, w kierunku północnym – drogi i doświadczenia. Jeszcze dalej, w kierunku północnym występowały elementy kamiennej zabudowy oraz dół i jany. Podkreślamy, iż wymieniana funkcja poszczególnych obiektów udaje się ustalić ze skąpych i niepełnych przesłanek, badanych z podziałem na Autowotow i jany, które udaje się też doprowadzić do ich porównania chronologicznego, stąd nie wiadomo, np. ile pieców, spośród odkrytych, funkcjonowało w tym samym czasie; to samo dotyczy jam, dołów oraz struktur kamiennych. Badania nie doprowadziły też do określenia związków odkrytych warstwi z najbliższym zapisaniem osadniczym, którego lepsze rozpoznanie zdaje się być istotnym postulatem na najbliższy przyszłość.

Ośrodek Saint-Victor-des-Oules, którego początki sięgają, jak przypuszcza J. Thiriot, tradycji galoryzma, został odliczony do wielkich warstwi, produkujących na zaspokojenie potrzeb wielkich aglomeracji miejskich. Pracownie tego rodzaju gwarantowały nie tylko wysoką jakość produkcji, ale również wytwarzanie w nich naczyń dowolnej wielkości, ilości adekwatnej do tych celów konstrukcji pieców. Stopniowe opuszczanie i porzucanie niektórych ośrodków po XII w. na terenach, w przypadku ośrodka Saint-Victor-des-Oules przyczyną jego upadku było wprowadzenie i upowszechnienie ekwilibrów wyrobów, które z czasem stały się zbyt silną konkurencją dla dotychczas wytwarzanej tu ceramiki sztywnej.

Czytelnik pracy J. Thiriota łatwo zgodzi się, iż dostarcza ona odpowiedzi tylko na niektóre pytania związane z funkcjonowaniem badanych warstw, co więcej – są to odpowiedzi w różnym stopniu zobowiązujące. Fakt ten wskazuje, jak liczne problemy piętrzą się przed podejmującymi badania stanowisk tego rodzaju. Rekonstruując prace warszawskie, odwołując się do innych badań, należy pamiętać o tym, iż stosowne próby połączenia elementów tradycyjnego i nowoczesnego warsztatu badawczego archeologa. Odzworowanie pierwsze jest min. stosowany aparat analizy stratygraficznej, odpowiadający etapowi, nazwijmy go umownie „przedharrisowskim”. Skromny jest też zakres technik i metod wykorzystywanych do analizy materiałowej znalezisk ceramiki: określanie liczebności, próczmiń i prostych korelacji. Odnośny się wrażenie, iż tak zróżnicowana jakościowo (rozmaite części wyrobów) i ze względu na kontekst odkrycia (wewnątrz poszczególnych pieców) baza danych wręcz narzuca potrzebę wykorzystania w szerszym zakresie metod numerycznych i technik wielowymiarowych.

Wprowadzony przez autora rygor narracji w opisie i interpretacji faktów sprawia, iż książka nie jest łatwa w odbiorze; dość stwierdzić, iż niektóre na tej samej stronie można znaleźć nawet 7 podtytułów zagadnień szczegółowych. Lektura nie ułatwia też aż 455 przypisów (na 50 stron tekstu), z których przynajmniej połowa dalaby się bez trudu włączyć do tekstu podstawowego.

Jednocześnie praca J. Thiriota to godna podziwu próba wieloaspektowej prezentacji zagadnień, w której Autor nie stroni od zwracania uwagi czytelnika na słabe punkty analizy. To również bogaty przegląd metod nauk ścisłych wykorzystywanych (co prawda z różnym skutkiem) w badaniach próba szerszego włączenia osteologii, archeologii i geomorfologii. Mocną stroną pracy jest też jej szata graficzna, zarówno wykresy, rysunki znalezisk, jak i fotografie są niezaprzeczalnie technicznie i wykonane na poziomie dobrej jakości. Na czytelnika czeka